

Joanna Olech

trudne
słówka

nieważny słowniczek rodziny

Miziołków

Ilustrowała Joanna Olech

Joanna Olech

Trudne słówka

Niepoważny słowniczek rodziny Miziołków

© by Joanna Olech

© by Wydawnictwo Literatura

Ilustracje: Joanna Olech

Okładka i projekt graficzny: Anna Wojtunik

Korekta: Lidia Kabzińska

Joanna Pijewska

Wydanie II

w tym opracowaniu

ISBN 978-83-61224-85-3

Wydawnictwo **Literatura**, Łódź 2009

90-731 Łódź, ul. Wólczańska 19

tel./faks (042) 630-23-81

dział promocji tel. (042) 630-25-17

e-mail: info@wyd-literatura.com.pl

www.wyd-literatura.com.pl

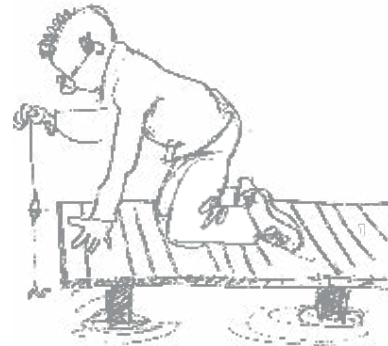


Miziołek – to ja. To idiotyczne przezwisko przyłgnęło do mnie we wczesnym dzieciństwie. Nie miałem jeszcze dwóch lat, kiedy wyklepałem przed zdumioną rodziną pierwszą rymowaną wyliczankę: „Aniołek, miziołek, róża, balia, wściekły pies...” Fiołek, miziołek... Wtedy wydawało mi się, że to żadna różnica... Nikt mnie w domu nie nazywa inaczej. Czasem myślę, że starzy musieliby zajrzeć do metryki, żeby przypomnieć sobie, jak mi dali naprawdę na imię!

Mamiszon. Są takie dni, kiedy wydaje mi się, że to mama ma dwanaście lat, a ja trzydzieści z hakiem. Jak gra z nami w „Czarnego Piotrusia”, to zagląda w karty i kantuje. Gotuje jak nieudolny dwunastolatek – to pewne! Płacze w kinie. Gubi rękawiczki. Poza tym czyta ciągle od nowa Chatkę Puchatka. Czasami wolałbym, żeby mama była bardziej przytomna. Ostatnio wylali ją z komitetu rodzicielskiego, bo w obecności całego grona nazwała naszego dyra „śledziowym łebkiem”. Dam głowę, że Mamiszon ciągle zastanawia się, kim zostanie, kiedy dorośnie.

Papiszon – ukochany zięć mojej babci. Maniak techniki komputerowej. Łakomczuch. Wiele lat temu mama prosiła o rękę pewnego

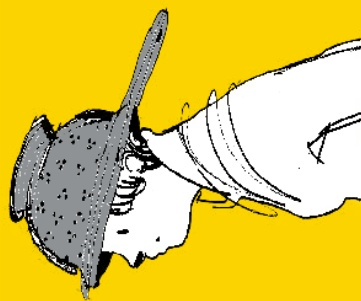
M



faceta. (Założę się, że nie przyszło jej do głowy poczekać, aż on zrobi to pierwszy). Facet nazywał się Grześ, studiował matematykę i był potwornie roztargniony. Pewnie dlatego zgodził się, zanim zrozumiał, w co się pakuje. Nie minął rok, a już został Papiszonem. Przez chwilę my, mężczyźni, mieliśmy w domu liczebną przewagę nad Mamiszonem, który wbrew pozorom jest kobietą. Ta sytuacja była dla mamy nie do zniesienia, toteż po namyśle urodziła jeszcze dwie dziewczynki i tym samym położyła kres męskiej dominacji w naszym domu.

Kaszydło – homo nie bardzo sapiens, lat pięć i trochę. Kłamczucha i skarżypyta. Kiedy nie śpi, przebiera się za królowną albo grzebie w moich szufladach. Inteligencja jak u strunowca. Wstyd powiedzieć – wierzy w Świętego Mikołaja!

Mały Potwór – samiczka trojga imion: Anna Klementyna Natalia. Jesienią skończyła dwa lata. Pierwszą świeczkę na urodzinowym torcie najpierw zdmuchnęła, potem zjadła. Dobrze rozwinięty apetyt, gorzej z rozumem. Ma trzynaście zębów, na co mam dowody w postaci śladów na przegubie. W celach taktycznych udaje głupszą, niż jest w rzeczywistości – leje w majtki, pije z butelki i odmawia mówienia w ludzkim naczuciu, a wszystko po to, żeby utrzymać posadę Ukochanego Dzidziusia Mamusi.



aprobata

R



≠



Rodzina Miziołków pojechała na wczasy. Wynajęty domek okazał się niewiele większy od kurnika. Rodzice z trudem wnieśli do środka bagaże i rozejrzeli się po nowej siedzibie.

– Zlew zapchany – oświadczyła z dezaprobatą Mama.

– Zamek w drzwiach zepsuty – dorzucił z dezaprobatą Papiszon.

– Śmierdzi kotem – oznajmił z dezaprobatą Miziołek.

– W czajniku mieszka pająk – dodała z dezaprobatą Kaśka.

– Ale widok... Widok jest super! – zgodnie orzekli z aprobatą, kiedy Mama otworzyła okiennice. Za oknem rozpościerał się widok na błękitne jezioro z żółtymi plamkami nenufarów.

aprobata

uznanie czegoś za dobre, zatwierdzenie, pochwała, zgoda na coś

dezaprobata

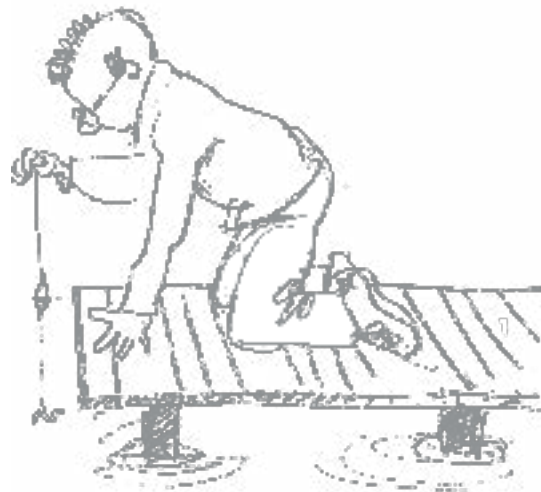
brak aprobaty, ujemna ocena czegoś

Zerknij na stronę 108.



asceza

2



Słońce zachodziło nad domkiem z dykty, w którym rodzina Miziołków spędzała wakacje. Kaszydło bosymi stopami miesiło błoto w kałuży. Miziołek bujał się w hamaku. Mama grzebała patykiem w dogasającym ognisku.

– Ach! Lubię to proste życie na łonie natury! – powiedział Papiszon, oskrobując ryby za pomocą kapsla od oranżady.

– To prawda! – zgodziła się Mama. – Surowe, leśne życie bez wygod, jak Tarzan czy Robin Hood... Spokój i asceza!

– Nooo! Prawdziwa asceza! – mruknął Miziołek ze swego hamaka. – Czarno-biały telewizor i ciepła coca-cola!

asceza

wyrzekanie się wygod i przyjemności, umartwienie się, surowy tryb życia

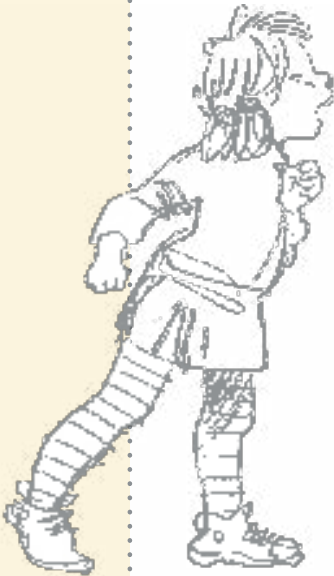
asceta

człowiek wyrzekający się dobrowolnie wszelkich uciech życia, poddający się surowej dyscyplinie wewnętrznej

Zerknij na stronę 109.

atawizm

2



Papiszon powrócił z ryb niemiłosiernie pogryziony przez komary.

– Powiniennem dostać legitymację Honorowego Krwiodawcy – narzekał, siedząc przed domkiem i smarując ukąszone miejsca maścią.

– I żeby to jeszcze było warto – powiedziała Mama – ale dla tych dwóch marnych rybek tak się dać pogryźć! Powinieneś zmienić nazwisko na Bąbel!

– Nic nie rozumiesz, kobieto! – ofuknął ją Tata. – Łowienie ryb to atawizm! Kiedy zarzucam wędkę, budzi się we mnie uśpiona natura drapieżnika. Czuwam... poluję... zdobywam pokarm dla samicy i moich młodych.

– Miziołek! – zawołało Kaszydło w głąb domku. – Chodź szybko, tata nazwał mamę samicą!

atawizm

występowanie u ludzi i zwierząt cech odziedziczonych po dalekich przodkach, nie występujących u bliższych przodków

Zerknij na stronę 110.



autosugestia

R



– Lubię szkołę... Lubię szkołę... Lubię szkołę... – mamrotał Miziołek, leżąc w fotelu z zamkniętymi oczami.

Mama znalazła go w tej pozycji, po czym szybkim ruchem dotknęła czoła syna i upewniła się, że nie ma gorączki.

– O co chodzi? – zapytała.

– Uprawiam autosugestię. W radiu mówili, że wszystko można polubić, to tylko kwestia treningu... Lubię szkołę... Lubię szkołę...

– Autosugestia, mówisz? Interesujące – odpowiedziała Mama i zniknęła za drzwiami kuchni. Naciągnęła żółte gumowe rękawice i nałapa Ludwika do miski pełnej brudnych naczyń.

– Lubię zmywać... Lubię zmywać... Lubię zmywać... – powtarzała, odkręcając kran.

autosugestia

(auto + sugestia)

wmawianie sobie czegoś

sugestia

wywieranie wpływu

na zachowanie, decyzje

i myśli drugiego

człowieka

Zerknij na stronę 111.